

Nr zestawu	Wersja	Data	Godzina losowania
23.1105.04	M-100	11 maja 2024 r.	9:00–10:00

Zadanie

1

Sarmacki portret polskiego szlachcica.

Omów zagadnienie na podstawie znanych Ci fragmentów *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska. W swojej odpowiedzi uwzględnij również wybrany kontekst.

Zadanie

2

Jak w tekstach kultury ukazany jest motyw domu?

Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego.

Zofia Kucówna

Zatrzymać czas

Dom każdy przesycony jest miarą duchowości człowieka, który go stworzył. Widziałam różne domy. Widziałam takie, które były tylko adresami, i takie, które promieniowały, gadały, śpiewały, śmiały się. Dom to bardzo krucha, delikatna rzecz. Z duchem domu trzeba rozmawiać, aby i on gadał, trzeba piosenki mu śpiewać, aby i on chciał śpiewać, śmiać się do niego, aby i on był uśmiechnięty, pieścić go, aby i on umiał przytulić, czasem i skarcić go trzeba. Trzeba o niego zabiegać i troszczyć się jak o drugiego człowieka, jak o sławę, jak o majątek. Takie domy myślą. I przedmioty w takich domach też myślą. Szafy, żeby dobrze schronić nasze ubrania, legowiska, żeby dać nam dobre sny [...]. To są domy, w których nie tylko się mieszka, ale współ z nimi się żyje. [...]

Chodzę oczami po gontach drewnianego domu, po słomianym dachu stodoły, po bujnie wyrosłym tego roku ogrodzie warzywnym, po rozrosłym maliniaku, po kołyszących się konarach drzew: lipy, klonu, akacji. Wiatr potrąca ich liście, które ocierając się o siebie, gadają ze sobą. Plotkują, zrządzają, kłócą się nawet. Wsłuchuję się w tę gadaninę, jak w nie wiem jaką muzykę. Muszę zapamiętać ją do ostatnich dni moich, albowiem nigdy już nie będę miała swoich własnych drzew, których mowę będę rozumiała. Ileż razy upominałam je, że zbyt krótko pękają zielenią lub że zbyt wcześnie je gubią. Ileż razy dziękowałam klonowi za piękną, jesienną czerwień jego korony. Ileż razy gniewałam się na akację, że sypie białym kwiatem po zielonym trawniku i zamiast wiosny czyni z niego zaśmieconą bielą zimę. Lipa dobra, kochana, przyjmująca gościnnie w swe okwiecone ramiona brzęczące pszczoły zlizujące z nich lepki, słodki nektar. Pod akacją ławka zrobiona przez Ojca, stara studnia okryta drewnianym daszkiem, po lewej stronie długa grzęda kwiatów zmieszanych ze sobą po bałaganiarstwie przez Matkę. [...]

Patrzę na serdeczną zielen podwórza, na niebo zachodzące cieniem czerwcowego zmierzchu, na pola posrebrzane łąkami zbóż, na ciche grusze z rzadka siedzące przy miedzach, na wiśniową alejkę biegnącą ku drodze.

Zofia Kucówna, *Zatrzymać czas*, Białystok 1991.